

Prenumerata.

We Lwowie:

Miesięcznie 1 zł. 20 ct.
Kwartalnie 3 „ 60 „
Półrocznie 7 „ 20 „

Za nadsyłanie do domu 20 ct. miesięcznie.

Na prowincji:

Miesięcznie 1 zł. 60 ct.
Kwartalnie 4 „ 80 „
Półrocznie 9 „ 60 „

Za granicą:

Miesięcznie 2 zł. — ct.
Numer pojedynczo 5 ct.**KURJER LWOWSKI**

Wychodzi codziennie, nie wyłączając niedziel i świąt, o godz. 8 rano.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Głoszenia.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petytowy albo jego miejsce 6 ct.**Nadesłane:** za jeden wiersz petytowy albo jego miejsce 30 ct.**Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po kronice** za jeden wiersz 50 ct.

Rękopismów nie zwraca się.

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Zenona. b.
Jutro: Jana Chrzciciela.
Pojutrze: Prospera.Grecko-katolickie:
Warfołomeja.
Onufrya.
N. 4 po Sosz.**REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA**
przy ulicy Chorążczyzny I. 5.—Nr. Telefonu 114.

KALENDARZ MYŚLIWSKI. Wolno polować na jelenie i kozły (rogacze) i ptactwo wodne w ogólności.

Wschód słońca o 4 g. 05 m.
Zachód słońca o 7 g. 58 m.
Barometer 756. Pogoda.**Szkolnictwo galicyjskie na wystawie krajowej w r. 1894.**

I. Wiadomo już, że Rada szkolna krajowa jako wystawca weźmie udział w powsz. wystawie krajowej, a mianowicie urządzi w osobnym pawilonie wystawę szkolnictwa, o ile ono zostaje pod jej zarządem lub opieką. Na podstawie programu wystawy szkolnej, ułożonego przez odnośną sekcję, ułożyła Rada szk. ułożonego przez odnośną sekcję, ułożyła Rada szk. następujący program, według którego zamysła urządzić wystawę.

I. Ochronki i ogródki freblowskie, jako zakłady wychowawcze dla dzieci, niebędących jeszcze w wieku szkolnym.

1. Wzorowe urządzenie ogródka freblowskiego, tj. sprzęty i przybory, służące do zabawy i zajęcia dzieci.

2. Robótki dzieci, wykonane według systemu freblowskiego.

3. Biblioteczka, zawierająca zbiór bajek, powiastek i pieśni, stosownych dla dzieci ogródka frebl.

4. Tablice i daty statystyczne.

II. Szkoły ludowe pospolite i wydziałowe wraz z kursami nauki dopełniającej.

1. Zbiór ustaw obecnie obowiązujących, ważniejszych rozporządzeń władz szkolnych, regulaminów, planów naukowych ogólnych i szczegółowych, instrukcyj, formularzy rozmaitych druków i aktów szkolnych.

2. Zbiór sprawozdań o stanie wychowania publicznego w zakresie szkolnictwa ludowego i seminarjów nauczycielskich, poczynając od r. 1868.

3. Mapa Galicji, ilustrująca ilość szkół według ich kategorii i liczby klas. Mapa Galicji, ilustrująca wzrost frekwencji szkolnej według powiatów.

7. Plany budynków i ogrodów szkolnych, a mianowicie: a) Normalne plany i kosztorysy budynków szkolnych 1—4-klasowych. b) Modele budynków szkolnych, wykonane według planów normalnych. c) Budynki szkoły 1-klasowej, wykonany według planu normalnego, z wzorowym urządzeniem izby szkolnej, z wzorowym ogrodem szkolnym i boiskiem gimnastycznym. d) Plany, kosztorysy, modele i widoki najcelniejszych budynków szkolnych w różnych okręgach. e) Plany celniejszych ogrodów szkolnych w różnych okręgach.

5. Podręczniki szkolne, używane w szkołach ludowych pospolitych i wydziałowych.

6. Normalne zbiory środków naukowych, uwzględniające tok nauki, a zastosowane do nowych planów naukowych dla szkół 1—8-klasowych, a mianowicie: a) do nauki historii i geografii; b) do nauki historii naturalnej; c) do nauki fizyki; d) do nauki rysunków wolnóręcznych; e) do nauki robót ręcznych kobiecych; f) do nauki zręczności.

7. Prace uczniów (uczenie), uwidoczniające tok nauki, wykonane w szkole pod nadzorem nauczycieli i nauczycielek, a mianowicie: wypracowania stylistyczne, rachunkowe, ćwiczenia kaligraficzne i rysunkowe.

8. Biblioteka dla młodzieży szkolnej w szkołach 1—6-klasowych.

9. Środki naukowe uzupełniające szkół przemysłowych i prace uczniów tychże szkół, uwidoczniające tok nauki.

10. Zatwierdzone przez władzę szkolną plany naukowe prywatnych zakładów naukowo-wychowawczych i prace uczniów (uczenie), uwidoczniające tok nauki.

III. Seminarja nauczycielskie.

1. Plany nauki, przepisy karności, instrukcje dla pomocników (pomocnic) klasowych, dla dozorców (dozorczyń) porządku, dla kandydatów (kandydatek), ho-

spitujących i praktykujących w szkole ćwiczeń, druki szkolne.

2. Normalny zbiór środków naukowych: a) do nauki chemii i technologii; b) do nauki gospodarstwa wiejskiego; c) do nauki rysunków wolnóręcznych; d) do nauki higieny.

3. Pedagogiczna biblioteka dla młodzieży seminarjowej.

4. Prace uczniów (uczenie), a mianowicie: wypracowania stylistyczne, rachunkowe, ćwiczenia kaligraficzne, rysunkowe i roboty ręczne kobiece, tak złożone, by dawały pogląd na cały tok nauki. Piśmiennicze przygotowania kandydatów (kandydatek) do lekcji praktycznych, i protokoły konferencyjne z odbytych hospitacji i lekcji praktycznych.

5. Rozwój seminarjów nauczycielskich męskich i żeńskich, graficznie przedstawiony.

6. Prace nauczycieli szkół ludowych pospolitych, wydziałowych i seminarjów nauczycielskich w dziedzinie środków naukowych na polu naukowym i artystycznym.

IV. Instytucje dobroczynno-wychowawcze.

1. Internaty dla młodzieży seminarjowej.

2. Zakłady specjalne dla dzieci ociemniałych, głuchoniemych i t. p.

3. Zakłady wychowawcze dla sierót.

4. Towarzystwa opiekujące się młodzieżą szkolną.

5. Korpusy i kolonie wakacyjne, kolonie lecznicze, parki Jordana.

V. Szkoły średnie (gimnazja i szkoły realne).

1. Zbiór ustaw szkolnych, planów naukowych i instrukcyj.

2. Zbiór sprawozdań c. k. Rady szkolnej krajowej o stanie szkół średnich, poczynając od r. 1868.

3. Mapa Galicji, ilustrująca ilość i kategorie szkół średnich. Diagram, przedstawiający wzrost frekwencji szkolnej poczynając od r. 1868.

4. Plany budynków szkolnych i fotograficzne ich zdjęcia.

5. Zbiór podręczników szkolnych.

6. Normalne zbiory środków naukowych do nauki: a) fizyki; b) historii naturalnej; c) geografii, historii powszechnej i filologii klasycznej; d) rysunków wolnóręcznych i geometrycznych.

7. Prace uczniów, wyobrażające tok nauki rysunków wolnóręcznych, geometrycznych i geograficznych.

8. Wzorowa biblioteka dla młodzieży niższych i wyższych klas szkół średnich.

9. Stan zbiorów naukowych w tabelarycznych wykazach.

10. Prace nauczycieli na polu naukowym i artystycznym.

11. Bursy, internaty i towarzystwa, opiekujące się młodzieżą szkolną.

Wszystko, co program powyższy zawiera, pomieszczeniem będzie w pawilonie szkolnym. Wiele punktów programu wykona sama Rada szkolna na podstawie swoich zbiorów i aktów i poruczyła to zadanie specjalnie w tym celu urządzonemu biurze. Należy tu przeważnie rzeczy, mające przedstawić organizację naszych szkół ludowych i średnich. Inne punkty programu mogą przyjść do skutku tylko przez otwarcie najswobodniejszej konkurencji poszczególnych zakładów i nauczycieli, i wezwała też Rada szkolna do takiej konkurencji okólnikiem. Okólnik ten w głównych zarysach podamy w najbliższym numerze.

Zakłócenie spokoju i podburzanie.

Z aktu oskarżenia wyjmujemy następujące ustępy:

„Goniąc za popularnością i wymarzonymi zaszczytami, ks. Stojałowski zajmował się wszystkim, tylko nie parafją, którą uważał jedynie za źródło, dające mu dochody, ponieważ zas dochody te mu nie wystarczały, przeto zaciągał najlekko-myślniej długi, pożyczając, gdzie mu się tylko dało. Od początku 1884 r. zaczęli wierzyciele prowadzić bezustanne egzekucje przeciw ks. Stojałowskiemu, uzyskując nawet kondyktę na stałe dochody kościelne, a na żądanie galic. kasy oszczędności we Lwowie uchwałą sądu kraj. we Lwowie z d. 28. kwietnia 1888 r. został konkurs do całego majątku ks. Stojałowskiego otwartym, konkurs, który atoli następnie dla braku majątku uchwałą rzeczonoego sądu został zniesiony.

Wedle inwentarza masy, stan czynny majątku obliczono na 1.380 zł. 35 ct., a stan bierny na 23.000 zł.

„Nałożono na niego 11 razy kary sądowe, które atoli żadnego nie wywarły na niego wpływu.

Konsystorz upominał ks. Stojałowskiego, aby się ułatwił z wierzycielami, aby wynagrodził szkody, zrządzone swem nierzetelnem postępowaniem i aby zmienił swe postępowanie — a widząc, że wszelkie upominania nie odnoszą pożądanego skutku, dla uniknięcia zgorszenia publicznego, które powstaćby mogło z fałszywego tłumaczenia postępowania konsystorza względem podwładnego kapłana, widział się zmuszonym chwycić się surowszych środków, tj. suspensji.

Wskutek odnośnej uchwały konsystorza, zjechał ks. biskup-sufagan Puzyna 24. maja 1888 na kanoniczną wizytację do Kulikowa i zbadawszy na miejscu cały stan rzeczy, który mimo poprzednich napomnień konsystorza żadnej nie uległ zmianie, usunął opornego proboszcza od wykonywania funkcji kapłańskich, czyli suspendował go „a sacris et officiis“.

Stosownie do istniejących przepisów wskutek otwarcia konkursu wdrożyła prokuratura państwa we Lwowie d. 30. kwietnia 1888 r. przeciw ks. Stojałowskiemu dochodzenia o zbrodnię oszustwa, a względnie występki lekkomyślnej krydy, a następnie wskutek licznych zażaleń stron pokrzywdzonych także dochodzenia i o inne rzeczy zbrodnicze. 23. marca wniosła też prokuratura państwa przeciw ks. Stojałowskiemu akt oskarżenia, o następujące czyny karygodne:

1) o występki z §. 486 u. k., popełnione przez to, iż ks. Stojałowski przez własną winę popadł w stan niewypłacalności; 2) o zbrodnię oszustwa, dokonaną przez podstępne wyłudzenie kwoty 150 zł. od Stefanka i Wojtasia; 3) o zbrodnię sprzeniewierzenia, popełnioną przez przywłaszczenie sobie kwoty przeszło 300 zł., złożonych przez pańników na koszt podróży do Palestyny, mającej się odbyć pod przewodnictwem obwinionego; 4) o zbrodnię sprzeniewierzenia, popełnioną przez przywłaszczenie sobie kwoty 55 zł., powierzonej mu przez Jana Półtoraka; 5) o zbrodnię oszustwa, popełnioną przez złożenie przed sądem fałszywej przysięgi; 6) o zbrodnię gwałtu publicznego, popełnioną przez to, że usiłował groźbami zmusić areyb. Morawskiego do zdjęcia z niego suspensji „ab officio“ i do przywrócenia mu kongruy.

Wyrokiem z 24. stycznia 1891 r. trybunał orzekający uznał ks. Stojałowskiego winnym zbrodni sprzeniewierzenia, popełnionej przez to, że pieniądze, powierzone mu w latach 1885 i 1886 przez pańników, zamierzających na wiosnę 1886 odbyć pielgrzymkę do Ziemi św., na pokrycie ko-

szków podróży, tudzież z pieniędzy, powierzonych mu w tym samym czasie przez rzeczonych pątników na sprawienie złotej lampy, do grobu św. ofiarować się mającej, przeszło kwotę 300 zł. zatrzymał i sobie przywłaszczył, tudzież skazał go za zbrodnię tę i za występki z §. 486 u. k.

Wniesione przez ks. Stojałowskiego zażalenie nieważności, zostało przez sąd kasacyjny odrzucone. Gdy próśby o wznowienie postępowania karnego i próśba do tronu nie odniosły skutku, wykonano na ks. Stojałowskim w końcu 1892 nałożoną mu karę wyższą.

Równocześnie wdrożył konsystorz przeciw ks. Stojałowskiemu śledztwo dyscyplinarne i na podstawie wyroku z d. 16. września 1889 r., zatwierdzonego przez kongregację *episcoporum et regularium*, został ks. Stojałowski uznany winnym różnych przestępstw kościelnych i skazanym na utratę probostwa w Kulikowie, na sześciotygodniowe rekolekcje w klasztorze w Sanoku, po odpokutowaniu której to kary, *suspensio ab officio et sacris* co do niego miała być uchyloną i konsystorz miał mu wyznaczyć posadę wikarego. Celem należytego scharakteryzowania osoby ks. Stojałowskiego należy przytoczyć w streszczeniu przestępstwa, których, wedle treści wyroku biskupiego, dopuścił się obwiniony, jak kapłan. Mianowicie sąd biskupi uznał go winnym: 1) że sakramentu chrztu św. dzieciom parafian sobie nieprzychylnych nie wedle przepisów religijnych udzielał; 2) że nie chciał spowiadać parafjan, którzy nie byli mu posłusznymi, że przy konfesjonale dawał pierwszeństwo w sposób skandaliczny młodemu dziewczętom, odpędzając starsze osoby; 3) że przy udzielaniu komunji osoby mu nieprzychylnie lżył i szkalował, a niektórym wprost udzielania komunji bezprawnie odmawiał; 4) że zapowiedzi w sposób przepisany nie ogłaszał, a udzielał sakramentu małżeństwa osobom małoletnim bez zapowiedzi, i nie w sposób ustawą dozwolony, tak, iż małżeństwa te przez sądy cywilne jako niezawarte muszą być uznane; 5) że zaniedbywał odprawiać przepisane nabożeństwa, że jednego dnia dwie msze św. w dwóch kościołach odprawiał, nie mając na to przepisanej zezwolenia; 6) że dopuszczał się nadużyć podczas kazań, które raczej do wzbudzenia odrazy, niż do zbudowania wiernych się przyczyniały, że podczas służby bożej lżył i szkalował wiernych, że katechizacji młodzieży zupełnie zaniedbywał; 7) że nie mieszkał w swej parafji, lecz bezustannie włóczył się po różnych miejscowościach ze

szkodą parafjan; 8) że w sposób bezprawny używał majątku kościelnego na swoje osobiste cele, że pieniądze pochodzące z ofiar, składanych przez pobożnych, używał na inne cele, a jeśli za pieniądze takie kupił jakie rzeczy dla kościoła, to w relacjach do władz wyższych fałszywie przedstawiał, jakoby rzeczy te ze swych własnych funduszy był kupił; 9) że dopuszczał się grubych nieprzyzwoitości; 10) że dopuścił się obelg względem osoby biskupa-suffragana, gdy tenże go suspendował — i że mimo suspensji odprawiał msze.

Przestępstwa powyższe, stwierdzone wyrokiem władzy kościelnej, wykazują jak najjaskrawiej przewrotność i chciwość, złośliwość i bezreligijność ks. Stojałowskiego.

Dalej mówi akt oskarżenia: Wobec prawomocności wyroków sądu tak cywilnego jak i kościelnego, ks. Stojałowski, nie chcąc się ugiąć przed władzą duchowną i pełnić obowiązku wikarego, nie miał po co pozostawać dalej w swej diecezji; przeniósł się też do Cieszyna na Śląsku, a porzucając swe pierwotne powołanie kapłana, zajął się wyłącznie wydawaniem pisemek ludowych *Wieniec* i *Pszczółka*, których wydawnictwo także do Cieszyna przeniósł. Wydawnictwo tych pism było dla niego nie tylko źródłem dochodu i sposobnością do zemsty przez szkalowanie i bezczeszczenie wszystkich władz, z którymi się kiedykolwiek zetknął, lecz nadto wzbudzało w nim nadzieję, że potrafi on przez podstępne i obłudne balamucenie ludu wiejskiego uzyskać w swoim czasie mandat na posła i że kosztem tego ludu zdola znów wypłynąć na wierzch.

W tym celu przybrał on rolę najskrajniejszego demagoga, rzekomo poświęcającego się jedynie dla dobra i szczęścia ukochanego przezeń ludu wiejskiego. Korzystając z braku oświaty i łatwowierności tego ludu, szedł on go i judził przeciw władzom i wszystkim innym warstwom społeczeństwa, przedstawiając je jako nieprzyjaciół i wrogów włościan. Jako człowiek przebiegły i chytry, rozumiał ks. Stojałowski, że nie chcąc stracić zaufania, szacunku i miaru u włościan, musi usprawiedliwić się z wyroków, przeciw niemu wydanych i dlatego też przedstawiał się w pismach tych jako ofiara, prześladowana i karana tak przez władze duchowne, jak i świeckie, jedynie za tę bezgraniczną jego miłość ludu wiejskiego i bezwzględne bronienie praw tego ludu. W Cieszynie popadł ks. Stojałowski również w kolizję z władzami sądowymi i został wyrokiem

z d. 28. marca 1892 r. zasądzony za występki z §. 24. ust. pras. na 14 dni aresztu i grzywnę 200 zł. — Oprócz obu powyższych pism, drukowanych ostatnimi czasy w drukarni „Macierzy katolickiej“ w Czaczycy na Węgrzech, wydawał ks. Stojałowski jeszcze od czasu do czasu drukowane tamże pismo ulotne pt. „Słowa prawdy“ i rozsyłał je między włościan w Galicji i w tem to piśmie z największą namiętnością występował przeciw władzom i urzędnikom, siebie zaś przedstawiał jako człowieka najuczciwszego, ofiarę nieuczciwych zbrodniczych intryg szlachty i inteligencji, słowem jako męczennika za sprawę ludu.

Chcąc uchodzić za człowieka niewinnie prześladowanego, a wiedząc, jak trudno jest odeprzeć skutecznie targnięcie się na cześć i wykazać niesłuszność czynionych zarzutów, w nadziei, że z kalamij, chociażby najbezzasadniejszej, zawsze coś przylgnie do spotwarzonych — naiwni bowiem ludzie pojąć nie mogą, iżby takie zarzuty wszystkie mogły być z palca wyssane lub tak poprzekręcane, aby w nich ani iskierki prawdy nie było — w nadziei zatem, iż przez takie ustawiczne szkalowania potrafi dużo ludzi naiwnych w pole wyprowadzić, a siebie w ich mniemaniu oczyścić, napisał obwiniony i ogłosił drukiem broszurę niemiecką z napisem *Vor das Weltgericht — Veruntreuung oder Oppressionspolitik* z daty Cieszyn 15. czerwca 1892 r., zaopatrzoną jego podpisem, a wydrukowaną w Czaczycy, w której to broszurze, napisanej ostrym piórem, naszpikowanej sofistycznymi wywodami, a osnutej na samych fałszach i przekręceniach, przedstawia swoją sprawę o zbrodnię sprzeniewierzenia i występki lichwy, swe zajęcia inne z władzami, oczywiście w sposób dla siebie najkorzystniejszy, a władze publiczne w wysokim stopniu poniżający.

W szkalowaniu władz i urzędów, podburzaniu i jatrzeniu ludu nie znalazł ks. Stojałowski żadnych granic i dlatego władze widząc to w wysokim stopniu destrukcyjne i podburzające wpływanie jego na lud wiejski, widziały się zmuszonemi pociągnąć go do odpowiedzialności sądowej, jako wicherzyciela i niebezpiecznego dla porządku społecznego człowieka. Najjaskrawiej też jego działalność występuje w broszurze *Vor das Weltgericht*.

Postępowanie ks. Stojałowskiego jest tem więcej karygodne, iż pisał on w podobny sposób w pismach przeznaczonych dla ludu wiejskiego, nieposiadającego odpowiedniej inteligencji, a pohopnego

38)

MICHAŁ WOŁOWSKI.

BEZ SIŁY.

(Ciąg dalszy).

Przed chwilą tylnymi drzwiami powrócił Skiba do domu i z wnętrza izby usłyszał koniec rozmowy.

Stał teraz w progu z rozwianym włosiem i dzikim toczył wzrokiem, odepchnął doktora i głuchym, jakby z pod ziemi, głosem wyrzekł:

— Kto tu śmie stawać w obronie mojej córki i mojego honoru, ja sam się obronię potrafię.

Suche, żyłaste dłonie olbrzyma wyciągnął naprzód i postąpił tak straszny, że obecni uczuli krew ścinającą im się w żyłach.

— Uchodź pan — szepnęła Marychna do Żarskiego, tracąc prawie przytomność — uchodź, bo cię zabije.

Ale Żarski uciekać nie myślał; stał wyzywający i dumny, jak pierwsi, i zimnym wzrokiem mierzył swego przeciwnika, powieki drżały mu tylko nerwowo.

Trwało to jedno mgnienie oka.

Naraz twarz Skiby zaczęła się mienić, z czerwonej stała się purpurową, siną, oczy krwią nabiegłe zatoczyły się nieprzytomnie, jęk głuchy wydobył się z jego piersi, a olbrzym runął jak długi na kamienne ganku.

Doktor i córka rzucili się ku niemu.

— Atak apoplektyczny! — krótko zawyrokował Władysław — panno Marjo, nie traćmy głowy, pomóż mi pani, rozwiąż chustkę na szyi, rozepnij kołnierz, tak, a teraz przynieś pani wody i octu, tylko cicho, najciszej, na miłość boską bądź pani odważniejszą, nie drzyj tak, ot widzisz, już krew z pod lancetu trysnęła, siność ustępuje z twarzy, teraz zawołaj pani ludzi, przeniesiemy ojca na łóżko.

Wszystkie te rozkazy wydawał zimnym, stanowczym głosem, Marychna błada jak śmierć automatycznie go słuchała, nie ocierając nawet łez, które jej ciekły po twarzy.

Żarski stał nieporuszony na miejscu, zaparty w ten straszny dramat, jaki się przed jego oczyma rozgrywał, a którego był autorem. Nikt na niego uwagi nie zwracał, mógł odejść spokojnie, a jednak go coś przykuwało do miejsca, stał jakby wryty w kamienne płyty ganku. Z twarzy znikł zupełnie ów uśmiech szyderyczy, a jego miejsce zastąpiła poważna zaduma. Pierwszy raz tak blisko otarł się w życiu z niebezpieczeństwem, pierwszy raz groza śmierci stanęła mu przed oczami i pierwszy raz spotykał się z poczuciem honoru u biedaków, rzecz, o której dotąd wyobrażenia nie miał.

Czuł jakby wyrzuty sumienia i czekał, nie wiedział sam na co, czekał, jakby na karę za czyn, którego się dopuścił.

Gdy przyniesiono Skibę, doktor spostrzegł obecność Żarskiego.

— Jakto, pan jeszcze tutaj? — zapytał — w takiej chwili!

— Tak, chciałem panu odpowiedzieć... Czuje, że zawinił. Uniesiony gniewem obraziłem was, ale teraz jestem gotów służyć panu satysfakcją, jakiej zażadasz, na zawołanie, każdej chwili.

— Dziękuję panu — zimno odpowiedział doktor — ale teraz racz pan ten dom opuścić jak najszybciej, obecność twoja śmierć tego nieszczęśliwego przyspieszyć może.

— Odehdzę i żegnam pana, panie doktorze.

To mówiąc Żarski, ruszył w stronę fabryki, gdzie stał jego powóz, ale w tejże chwili ujrzał człowieka pędzącego ku niemu.

Był to Czaplicie.

— Nie tędy panie — krzyknął z daleka. Żarski przystąpił i spojrzął na niego.

— Chodź pan za mną, przez ogród, tam na gościńcu, zebrani ludzie wiedzą o wszystkim, rozdrażnieni strasznie na pana... sądzą, że Skiba nie

żyje... nie odpowiadają za nich w takiej chwili... Chodźmy — powtórzył i widząc, że się Żarski ociąga, zabrał go prawie gwałtem z sobą do ogrodu, który się po za szkołą rozciągał.

— Koń mój stoi przed furtką, bierz go pan, i wracaj przez las do siebie.

— Mam uciekać? — zawołał z oburzeniem Żarski.

— Panie, tu chodzi o życie twoje, powtarzam, rozsądzi, wściekły!

— Gardzę nimi.

— Gardź pan, ile zechcesz, ale ja nie chcę być odpowiedzialnym za nich, nie chcę, aby na ich ucześci ciężła jakakolwiekbyś plama; rozumiesz pan, to mój punkt honoru i jeżeli mojej próśbie nie usłuchasz w tej chwili, wyniosę cię stąd na moich rękach, jak dziecko.

W głosie Czaplicy tyle brzmiało prawdy i mocy, że Żarski, zwalczony, dał się nakłonić w końcu.

Czas był wielki. Słychać już było głuchy szmer zbliżających się, głośnie wyrzekanie i przekleństwa; pięście, przyzwyczajone do dzwigniania młotów, podnosiły się groźne po nad głowami tych czarnych ludzi.

— Pan mi ratujesz życie — szepnął Żarski.

— Nie panie, ja ratuję ich honor — odrzekł w tym samym tonie Czaplicie.

— Hoho! więc ci ludzie mają jednak honor!

— mówił do siebie Żarski, gdy koń Czaplicy unosił go szybko, wąską ścieżyną w stronę Brudzawa.

Czaplicie, ujrawszy go daleko, odetchnął, wrócił do mieszkania Skiby, a widząc przy chorym doktora, wyszedł na ganek, przed którym ludność stała zgromadzona. Czekano widocznie na Żarskiego.

Czaplicie, nie dając poznać po sobie, że się czegoś domyśla, odezwał się głośnie:

— Skiba uratowany, jutro będzie mógł chodzić, kazał wam podziękować, za waszą troskliwość.

do podejrzeń — mógł on więc tem snadniej osiągnąć skutek zamierzony i wielką krzywdę wyrządzić krajowi.

Kraków 21. czerwca. Ks. Stojalowski w dalszym ciągu omawiał treść i intencję broszury „Vor das Weltgericht“, a odparłszy w kilku słowach (nawiązanych do wczorajszej obrony) zarzut, jakoby podburzał lud przeciw cesarzowi, przechodzi do zarzutu, który obwinia go o znieważanie szlachty.

„Ja sam jestem szlachcicem — mówił oskarżony — wychowany jednak na wsi, pojąłem potrzeby ludu, poznałem, jaki to materjał cenny, a dla sprawy narodowej nie wyzyskany. Mając lat 15, czasowo zastępowałem ojca w gospodarstwie i razu pewnego za jakieś przewinienie kazałem chłopu w obecności wójta przed gankiem dworu wymierzyć 5 plag. Kiedy ojciec powrócił, skarcił mój postępek i powiedział mi: „Chłopa przygarniać i oświecać, ale nie bić należy“. Te słowa zapamiętałem sobie i są one do dzisiaj nicią dla mnie przewodnią. Drugi wypadek, pamiętny mi także, oddziałal również na moje dalsze poglądy na świat i ludzi, a na lud w szczególności.

Poszliśmy z ojcem do dyrektora szkoły, do której ucześniezałem. „Herr Director“ w rozmowie z ojcem poruszył politykę — na co mu ojciec między innymi odpowiedział: *Ich bin ein lojaler Staatsbürger*. Przyznam się, że słowa *lojaler* wówczas nie rozumiałem. Pytam ojca, na to otrzymuję odpowiedź, że pod lojalnością rozumieć należy *poszanowanie praw, nie wyklucza ono jednak obowiązków wobec ojczyzny*.

Dwa te momenty — jak mówię — stanowiły podwalinę do mej dalszej pracy.

Dalej, w chronologicznym porządku wyjaśnił ks. Stojalowski, jaką drogą przez 20 z górą lat jego redaktorstwa zaogniały się stosunki jego z rozmaitemi stronnictwami.

Najprzód tedy z demokratami zgodzić się nie mógł, bo ich program nie licował z jego przekonaniem, później zaczęły się kolizje ze stronnictwem konserwatywnym. Tych było wiele.

Pierwsze nieporozumienie wywołały wiece ludowe, odbyte w Krakowie, krzyczano, że „demagog“, konfiskowano moją gazetkę, a kiedy poszedłem do prokuratora i w imię konstytucji interpelowałem, za co konfiskują, odpowiedział mi: „To wszystko prawda, ale po co chłop ma o tem wiedzieć.“

Na te słowa szemrania ustały, a Czaplic, zwracając się do stangreta, stojącego opodal z powozem Żarskiego, zawołał:

— Wracaj do Brudzewa, pan twój już dawno zjadł wyszedł.

Stangret zaciął konie, tłumy zaczęły się rozchodzić.

Czaplic wszedł do pokoju chorego. Niebezpieczeństwo już minęło, odgadł to z twarzy doktora, sądził jednak, iż obecność jego w tej chwili jest tutaj konieczną.

Obawiał się, aby ten fanatyk swoich uprzedzeń, który na doktora patrzył z równą nienawiścią, jak na Żarskiego, gdy się ocknie, gdy do przytomności zupełnej powróci, przypomniałszy sobie co zaszło, nie uległ nowemu atakowi apoplektycznemu.

— Słuchaj, Władku, — szepnął do doktora — zostaw mnie tutaj z nim; twój widok mógłby go na nowo rozdrażnić, ja go do wszystkiego przygotuję, wszystko z nim umówię, ułożę, a jeżeli będzie potrzeba, dam ci znać w decydującej chwili.

Doktor uznał słuszność żądania Czaplica, bo nie nie mówiąc, wysunął się z pokoju.

Czaplic do chorego cicho na palcach przystąpił, w przekonaniu, że ten śpi, ale nad spodziewanie swoje, znalazł Skibę z otwartymi oczyma.

— Choć pan bliżej, nie śpię — szepnął cichym, osłabionym głosem chory; — chcę z tobą pomówić o tem, co mnie spotkało. Jej tu niema... Widziałem przed chwilą, wyszła...

— Dajmy pokój rozmowie, kochany mój Skibo, odłożymy to na inny raz, gdy wyzdrowiejesz zupełnie, gdy cię to wszystko tak już burzy nie będzie.

— Już nie burzy — spokojnie odparł Skiba, widzisz pan, na jeden raz tyle wrażeń, to trudno przenieść człowiekowi, ale można się i do tego przyzwyczaić; ja więcej im nie ulegnę, tembardziej, że nie wiele już należy mi się na świecie. Ten atak otworzył mi oczy. Z wielkiej miłości do mo-

Nareszcie po długim namyśle przyszedłem do wniosku, że przede wszystkim należy się starać o poprawienie bytu włościan. Postanowiłem stworzyć „Kółka rolnicze“, poszedłem do ek. Tow. rolniczego we Lwowie, gdzie propozycji mej nie przyjęto. Po długich staraniach udało mi się to przynajmniej przeprowadzić, że zgodzono się na odnośny mój referat. Kiedy go zaczął czytać, powstaje śp. Mieczysław Darowski i powiada: „Ks. Stojalowski to brudne naczynie, z którego nic, choćby najlepszego, nie przyjmujemy“. Muszę tu dodać na usprawiedliwienie pana Darowskiego, że później przyznał, że go, nieznającego mnie zupełnie, do tego skłoniono, że wreszcie sam później pomógł mi w urzeczywistnieniu moich planów. Pomimo to zmuszony byłem zaskarżyć Darowskiego o obrazę honoru, boć w rewerendzie pojedynkować się nie mogłem. Dowodu prawdy nie przeprowadził, a sąd skazał go na grzywnę.“

Ks. Stojalowski podał następnie genezę przytoczonych w akcie oskarżenia epitetów.

Demagogiem w sutannie nazwał go *Czas*, gdyż z 2000 chłopów przybył na wiec do Krakowa. Hr. Konstanty Rej mówił oskarżonemu: „Księdza uważają za niebezpiecznego, bo dziś chodzi o Kółka, a ksiądz zacznieś dziś Kółkami, a skończysz agitacją wyborczą przy wyborach... Żądali, bym się usunął, usunąłem się, i tem dalem dowód, że osobistych celów nie miałem na celu. *Buntownikiem* zostałem podczas wyborów. Zdaje mi się, że na 74 mandatów z kurji włościańskich powinno przynajmniej kilkunastu chłopów w Sejmie zasiadać. Chciałem tedy chłopów do Sejmu wprowadzić, a jeśli to jest *bunt*, to takim buntownikiem jestem i będę.

Wśród takich walk przetrwałem lat 14. W r. 1889 miały się odbyć wybory do Sejmu. Zagrzewano tedy pismem do solidarności. Tu nawiasowo podnieść muszę, że pismem moje czytają dziś chłopci rok 20, że zatem nie są to ludzie zupełnie surowi i tak się z tem pismem żyli, że choć mu pan dziedzic i nauczyciel zakazują czytać, a żandarm odbierze, to on zaraz pisze do mnie: „Księżę redaktorze, przysyłaj pismo, bo mi żandarm zabrał.“

Wracam jednak do wyborów r. 1889. Przed samymi wyborami aresztowano mnie, oczywiście, aby uniemożliwić agitację, wdrożono śledztwo o *trzydzieści* zbrodni, z których do aktu oskarżenia weszło *pięć*, a przy rozprawie została tylko... jedna... kryda!

jego dziecka ja myślałem, że jestem nieśmiertelny, że żyć będę z niem razem zawsze.

— No, no, uspokój się, stary mój druhu, w tej chwili nie ci już nie grozi; doktor krwi ci trochę upuścił i tem cię uratował.

— Właśnie o nim chciałem z tobą, dyrektorze, pomówić przede wszystkim; on się znalazł tam z tym... panem pięknie, ale i on z tej samej rasy co i oni, słuchaj, ja nie chcę, ja nie mogę pozwolić, aby dziecko moje przeszło tam, do nich.

Skiba się zatrzymał i wzrok w twarzy Czaplica zatopił.

Ten ostatni, nie chcąc drażnić chorego, smutnie spuścił głowę i mileżał.

Skiba mówił dalej:

— Powiedziałem ci to nieraz, przekonywałem cię, że się mylę, czasami myślałem, że masz słuszność, pracowałem nad sobą, ale niestety, widzę, że to niepodobna. Darmo, człowieka się nie przeżobi, a gdy w duszy siedzi ból głęboko tyle czasu, łatwo go nie wyrwiesz.

— Skibo, tu idzie o twoje dziecko!

— Tak, tu idzie o moje dziecko i muszę być nienibłaganym, niengiętym; gdybym wierzył inaczej, może byłbym inny, ale dziś, powiedz sam, jako może byłbym inny, ale dziś, kłamać samemu sobie, człowiek uczciwy, czy mogę kłamać samemu sobie, zginać na starość głowę przed tem, w co nie wierzę.

— Nie chcę ci odpowiadać na to, a tylko raz jeszcze powtarzam: tu idzie o twoje dziecko.

— Pragnę je uchronić od nieszczęścia i dla tego na ten związek pozwolić nie mogę.

— Od nieszczęścia, powiadasz? a wieszże ty Skibo, gdzie ono mieszka? Stary jesteś, a czyś je tylko tam wśród nich widział?

— Nienawisć ku nim w moją krew weszła.

— Wyrwij ją, przyjacielu, zdus ją w sobie, bo inaczej nie miłości dziecku twemu dowiedziesz, ale staniem się przyczyną jego niedoli.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Przewodniczący: Wdrożono śledztwo wskutek doniesień.

Oskarżony. Ale od kogo pochodziły doniesienia? Nikt z osób prywatnych żadnego nie nadesłał. Cały szereg zarzutów wypłynął jedynie z namiestnictwa i konsystorza.

Oskarżony wyjaśnił ławie przysięgłych szczegóły towarzyszące owej rzekomej krydyce. Uważa wyrok za niesprawiedliwy. Skończył słowami, że „chodziło tylko o to, aby mnie zrobić: *gesetzlich unfähig zum redagiren und zum candidiren*“ — i dopięli swego, wypuścili mnie bowiem z więzienia dopiero po wyborach.

KRONIKA.

Ściagnięcie z obiegu monet. Przypomina się, że monety srebrne po dwa guldeny i ćwierć guldena w ek. kasach publicznych i w urzędach przyjmowane będą tylko do włącznie 31. lipca 1893 przy wpłatach i do wymiany. Po upływie powyższego terminu ustaje obowiązek państwa do wymiany tych monet.

Kurs dozorców melioracyjnych. W myśl uchwały sejmowej z 9. maja otwarty będzie 1. grud. br. przy kraj. biurze melioracyjnej w Wydziale krajowym we Lwowie, trzy letni kurs praktyczny dla wykształcenia dozorców melioracyjnych. Nauka teoretyczna odbywać się będzie na tym kursie przez cztery miesiące zimowe; od 1. grud. do końca marca, nauka zaś praktyczna przy robotach w polu przez ośm miesięcy letnich. W ciągu czteromiesięcznej nauki teoretycznej, otrzymają uczniowie stypendjum miesięczne w kwocie 25 zł., przy robotach zaś w polu odpowiednie wynagrodzenie z funduszy regulacyjnych, lub od właścicieli gruntów, u których będą zajęci. Starający się o przyjęcie na kurs, winni najdalej do końca października b. r. wnieść do Wydz. kraj. podanie, które mają sami ułożyć i własnoręcznie napisać. Nadto mają oni wykazać: że ukończyli z dobrym postępem przynajmniej szkołę ludową, że władają w mowie i piśmie językiem polskim; że ukończyli przynajmniej 18 a nie przekroczyli 35 roku życia; że są zdrowi i silnej budowy ciała, oraz zachowanie się ich jest moralne i nienaganne; wreszcie, na wypadek niepełnoletności, że rodzice lub opiekunowie zezwalają im na wybór tego zawodu.

Nadto kandydaci, ubiegający się o stypendjum krajowe, winni przedłożyć deklarację, mocą której zobowiązują się po ukończeniu kursu poświęcić się przez lat 10 służbie krajowej w charakterze dozorców melioracyjnych. Wysłuzeni podoficerowie korpusów technicznych (inżynierji, artylerji i pionierów), którzy wykazują się dobrą listą kwalifikacyjną, mają pierwszeństwo przed innymi kandydatami.

Urzednicy gal. banku krajowego obowiązani byli należeć do kasy chorych. Obecnie zniósł trybunał administracyjny to rozporządzenie.

Emigracja. Z powiatu brzeskiego gubernji grodzkiej — piszą do *Słowa* — wyruszyli za Ocean przeważnie nawet nie włościan, lecz szlachta zagrodowa i żydzi. Wielu szlachciców powróciło wkrótce, utraciwszy na tułaczce dzieci i resztki swego mienia. Opowieści tych biedaków o przebytych na obczyźnie cierpieniach, hamują w zapędach ich sąsiadów, powstrzymują innych od nieopatrznej wędrówki do mniemanej ziemi obiecanej.

W ostatnich miesiącach w pow. brzeskim i paru sąsiednich daje się zauważyć wśród szlachty zagrodowej, tudzież wśród włościan, prąd emigracyjny w kierunku odwrotnym — ku wschodowi, mianowicie na Syberję. Brak ziemi na miejscu i przesadne wieści o łatwym z bogaceniu się na dalekim wschodzie, sprawiają, iż ostatnimi czasy sporo już rodzin porzuciło glebę rodzinną i wyprzedawszy swe mienie ruchome i nieruchome, wyruszyło w świat daleki. Zdaje się jednak, iż i ta gorączka przemienie wkrótce, nie zdążywszy przybrać zbyt groźnych rozmiarów, już bowiem w miesiącu maju zauważyliśmy pewną pod tym względem reakcję, w porównaniu zwłaszcza z dwoma poprzednimi miesiącami. W każdym jednak razie ogólna liczba wychodźców tak do Ameryki, jakoteż i na Syberję, obliczać należy nie na tysiące, lecz na setki. Niektórzy włościanie wyruszyli na obczyznę sami, nie pozabawiając się gospodarstwa na miejscu i zamierzając sprowadzić swe rodziny jedynie w tym wypadku, jeśli się sprawdzą słyszane w domu wieści. Trzeba dodać, iż rozsiewaczami tych wieści byli przeważnie żydzi.

Szkoła dla sług. W niedzielę d. 25. bm. o g. 4. popoł. w gmachu szkoły żeńsk. im. Staszica (naprzeciw letniego teatru) odbędzie się 18. z kolei uroczyste zakończenie nauki w szkole dla sług.

Przestroga. D. 20. bm. w Trembowli, niewiadomi sprawcy skradli z zamkniętego biurka trzy

listy zastawne gal. akc. banku hipotecznego po 100 zł., a mian. nr. 2153, 2154, 2206. Wszystkie kantory bankowe, wekslowe i publiczność ostrzega się przed nabyciem tych papierów, gdyż poczyniono już kroki o ich amortyzację.

Wakuje oprócz posady jednego woźnego przy zarządzie salin w Wieliczce, z terminem podań do 30. bm. mających się wnieść do tegoż zarządu, jeszcze wiele innych posad municypalnych urzędników i służb urzędowych po za granicami kraju, o które wyśtużeni podoficerowie ubiegać się mogą. Bliższych wiadomości co do warunków i dotacji powziąć można w IV. departamencie magistratu lwowskiego.

Zmarli. W Łęczowie zmarł Aleksander Sas Korczyński w 24 roku życia, kilkuletni sekretarz rady powiatowej łęczowskiej.

W Berlinie Jan Wilhelm Scholz, stary rysownik „Kladderadatscha“, w którym pracował całe lat czterdzieści. Znane były jego karykatury głów Napoleona III. i Bismarka. Był on z przekonania gorącym postępowcem. Przed dwoma laty dostał obłąkania.

Marceli Gautier, obywatel ziemski z Królestwa Polskiego, zmarł w Krakowie. Zmarły był właścicielem dóbr Rzeplin w gubernji kieleckiej, w której mieszkając długie lata, zyskał sobie powszechny szacunek wielką prawością charakteru. Przed kilku laty dotknięty ciężką nieuleczalną chorobą, przeniósł się na stały pobyt do Krakowa, pozostawiając najstarszemu synowi rodzinny majątek.

Z Gorlic. Staż ogniowa ochotnicza w Gorlicach urządziła na uzupełnienie rekwiizytów w niedzielę 2. lipca br. w parku „Sokolskim“ wianki. Program: 1. O godz. 3. popoł. wymarsz straży z muzyką kółkową nowosądecką. 2. Popis straży ogniowej ochotniczej 3. Puszczanie balonów. 4. Koncert muzyki. 5. Puszczanie wianków. 6. Spalenie ogni sztucznych pirotechnika p. Jana Mądrykowskiego. 7. Żywy obraz. 8. Odmarsz straży ogniowej z muzyką do swego budynku. 9. W sali straży odegrana będzie: komedia ludowa w 1 akcie i jednej odsłonie ze spiewami J. K. Gregorowicza pt.: „Werbel domowy“. 10. Tańce.

Pożar. Z Ujścia Solnego otrzymujemy następujące pismo: D. 16. czerwca o 1. g. po północy wybuchł tu z niewiadomej dotąd przyczyny ogień w stodole Jana Tylińskiego i począł tak gwałtownie się szerzyć, iż w okamgnieniu 7 budynków w zgliszcza zamienił, pomimo, iż pomoc była energiczna i skuteczna o tyle, że zdołano dalszemu szerzeniu się pożaru tamę położyć. Na szczególną wzmiankę w kierunku akcji ratunkowej zasługuje, że żandarmi pp. Twardowski Antoni i Piotr Matkowski przy współdziałaniu obyw. radnego miasta Kukulskiego, rewizora bydła Kalafarskiego i Jakóba Oleksika, dali dowody prawdziwej odwagi. Z pomiędzy wszystkich zdołali oni przytomność umysłu zachować, a najważniejszym jest to, iż gdy dom Jacentego Piekarza padł ofiarą płomieni, zaczęła się i stodoła tegoż zapalać, żandarmi pomienieni i 3 tych obywateli rzucili się ku tej stodołce i przez częściowe zerwanie kilku snopków słomy z dachu stodoły zdołali stłumić ogień. Oni są prawdziwymi wybawcami kilkunastu familij z nędzy, albowiem stodoła ta, na terytorjum gminy Cerekiew będąca, między gęsto zabudowanymi domami się znajduje.

Komenda żandarmerji we Lwowie powinna tych ludzi w odpowiedni sposób odznaczyć, to samo należałoby się i 3 obywatelom, tj. Tomaszowi Kukulskiemu, Maciejowi Kalafarskiemu i Jakubowi Oleksikowi od władz kompetentnych. Będzie to niejako zachętą w podobnych smutnych zdarzeniach do oddania usług ludzkości w sposób równy powyższemu. Włosianie z gminy Cerekiew: *Zieliński Tomasz, Wojciech Bielecki, Franciszek Duda.*

Z komisji dla ustawodawstwa karnego. Na jednym z ostatnich posiedzeń komisji tej dyskutowano nad przestępstwami. Do przestępstw przeciwko religji uchwalono na wniosek dep. Koppa następujący paragraf: „Aresztem lub grzywną do 300 zł. karany będzie każdy, kto dzieci znajdujące się w wieku, w którym podług własnej woli religji zmieniać nie mogą, bez przyzwolenia ze strony ich rodziców lub krewnych legalnych zapomocą obrzędowego aktu do innej przyjmuje społeczności religijnej.“ Do przestępstw przeciw publicznej moralności dołączono na wniosek Pinińskiego następujący paragraf: „Kto jakąś, pod względem fizycznym nieposzlakowaną osobę spowoduje przyrzeczeniem małżeństwa do niemoralności, karany będzie aresztem lub grzywną do 300 zł. Kara nastąpić może tylko wskutek skargi prywatnej. Do §. 463, mówiącego o wymiarach kary za uwiedzenie małoletnich domowników

lub służ, dołączono dodatek, określający stosunek służbodawców do ich podwładnych. Żądane przez dep. Schorna zastosowanie kary przeciw konkubinatowi odrzucono.

Podczas dyskusji nad występami przeciw moralności, zauważył minister Schoenborn, że postara się o to, aby pojawiające się przy wiwiskacjach, pod tytułem badań naukowych, czyny zbrodnicze były usunięte, a zastępca rządu, szef sekcji Krall, oświadczył, że odnośnie ministerstwa zajmują się sprawą hypnozy.

Orzeczenia karne w sprawie zaniedbywania opieki nad dziećmi i chorymi rozciągnięte zostały także na ojców rodzin, którzy, opuszczając rodzinę, wystawiają żonę i dzieci na nędzę.

Na wniosek Koppa i Pinińskiego przyjęto następujący paragraf, dotyczący rozmyślnego fałszowania miar i wag: „Kto sprzedaje, do kupna zaleca, albo jakiej innej używa drogi, aby dostał się pomiędzy ludzi towar, który nieodpowiada oznaczonej przez sprzedającego wadze, miarze, liczbie, albo innej właściwości, określającej cechy i przymioty tego towaru, karany będzie więzieniem do 6 miesięcy lub grzywną do 1000 zł.“ Przyjęto również i następny wniosek hr. Pinińskiego: „Aresztem lub grzywną do 800 zł. karany będzie, kto publicznie wbrew lepszej swej woli:

1) towary lub inne produkty z dziedziny przemysłu, celem korzystniejszego ich zbytu, zachwala w ten sposób, że nadaje im przymioty, których nie posiadają, albo w tym samym celu towary innych obniża;

2) kto usiłuje druzgoczyć do spekulacji giełdowych przez podanie nieprawdziwych na wyprawdzenie w pole obliczonych danych co do przypuszczalnych korzyści;

3) kto zachwala środki i metody lecznicze, lub funkcje lekarskie, aby zwiększyć ich popyt, przypisując im właściwości, których nie posiadają.“

Niewypłacalność. Wiedeński Creditorenverein ogłasza niewypłacalność Rudolfa Ulricha w Cieszynie.

W Berdyczowie. 8. bm., przed sądem okręgowym, z udziałem przysięgłych, rozpoznawana była sprawa Julji Laskowskiej, oskarżonej o to, że brała niemowlęta na wychowanie, lecz pozostawiała je bez opieki, wskutek czego umierały. W ręce policji wydał ją własny brat, oburzony jej zbrodniczym postępowaniem. Okazało się, że do Laskowskiej od lat pięciu dwie faktorki przynosiły „na wychowanie“ niemowlęta, przeważnie żydówek, które płaciły jej po 4 do 5 rubli. Niemowlęta wkrótce z głodu umierały. Laskowska mieszkała w oddalonej części Berdyczowa, zwanej „Popówką“, gdzie zajmowała jeden pokój i sieni; całe umeblowanie jej składało się z jednej sofy. Podłoga była zastana słomą i zastawiona drewnianymi korytami, w których składano niemowlęta. Były one pozabawione opieki zupełnie. Tak np. raz wieprz, wdarłszy się do mieszkania, pożarł dziecię; innym razem wywlókł dziecię na podwórze, gdzie odgryzł mu rączkę. Niemowlę zmarło. Stwierdzono, że co tydzień przywożono do Laskowskiej dorożkami dzieci, z których jednakże ani jedno nie utrzymało się przy życiu. Sąd, na mocy werdyktu przysięgłych, skazał Laskowską na 13½ lat ciężkich robót.

40 kobiet prowadzi praktykę lekarską w Londynie. W całym królestwie wielkobrytańskim liczba kobiet-lekarek wynosi 150.

Samobójstwo. Onegdaj zastrzelił się w Krakowie, w koszarach na Zamku, ogniomistrz artylerji Zygm. Sohal. Przyczyna samobójstwa niewiadoma.

Sejmy krajowe mają być zwołane w październiku na krótką sesję celem uchwalenia budżetu. Następnie zaraz zwołana będzie Rada państwa, która ma trwać bez przerwy do wiosny, idzie bowiem o uzyskanie czasu na uchwalenie nowego kodeksu karnego.

Dobra Porudno i Porudenko w pow. jaworowskim, o obszarze 2100 morgów ziemi, należące dotychczas do hr. Steckich, przeszły na własność mecenasa Aleks. Marjańskiego za cenę 163.600 zł.

Egzamin uczniów głuchoniemych konc. szkoły im. J. Bardacha odbędzie się w niedzielę 25. bm. o g. 10. przedpoł. w szkole głównej izr. przy ul. św. Stanisława nr. 5.

Przeniesienia. Dyrekcja poczt przeniosła asystentów Stef. Rogalskiego z Tarnopola do Lwowa i Ant. Kotowicza z Sanoka do Kałusza.

Wielki pożar nawiedził onegdaj miasteczko Andrychów. W przeciągu niespełna pół godziny spłonęło 17 budynków w rynku, wraz z wszelkimi przy-

budowaniami mieszkalnymi i gospodarskimi. Wiele rodzin pozostało bez chleba i dachu.

Z galic. Towarzystwa muzycznego. Nadzwyczajne walne zgromadzenie odbędzie się w niedzielę 2. lipca o g. 12. w południe w lokalu towarzystwa (gmach teatralny). Porządek dzienny obrad: Sprawa nabycia realności dla Towarzystwa i konserwatorium i użycia na to zakładowego majątku towarzystwa.

Nagła śmierć. Z Monasterzysk donoszą d. 19. bm.: Wachmistrz rachunkowy 8. p. ułanów Kuhn, wyszedłszy dziś z zarządu tuł. dóbr, padł na drodze tknięty apopleksją i w 3 minutach zakończył życie. Zmarły powrócił wczoraj z odbytej praktyki sądowej po złożonym egzaminie z Czerniowiec. Pozostawił wdowę z trojgiem małych i niezaopatrzonych dzieci.

Dyrekcja kolei państwowej we Lwowie donosi że z dniem 25. bm. zmienia się rozkład jazdy pociągu mieszanego nr. 1653 na szlaku Krasne-Brody-Radziwiłłów. Pociąg ten odchodzić będzie nadal z Krasnego o godz. 7 m. 35 rano, przychodzi do Brodów o godz. 8 m. 56 rano, do Radziwiłłowa zaś o godz. 9 m. 29 przed południem. Połączenia pociągu mieszanego nr. 1653 w Krasnem z pociągiem pospiesznym numer 1. ze Lwowa i z pociągiem osobowym nr. 16. z Podwoleczysk, jakoteż w Radziwiłłowie z pociągami nr. 4. kolei rosyjskiej południowo-zachodniej do Kijowa nie ulegną zmianie. Czasy odjazdów i przyjazdów pociągu nr. 1653 podane są podług zegara średnio-europejskiego. Bliższe daty, dotyczące ruchu pociągu nr. 1653 zawarte są w oddzielnym ogłoszeniu, w tekturze do ściennego rozkładu jazdy jakoteż w dodatku IV. do rozkładu jazdy pociągów osobowych w formie kieszonkowych. Posiadający te podręczniki otrzymują za zgłoszeniem się w kasach stacyjnych także wspomniane dodatki.

Wybory do Rady miej. w Krakowie. Onegdaj głosowało koło III. oddz. drugi (mały przemysł). Ożywienie było bardzo znaczne i również znaczny udział wyborców. Na 1292 uprawnionych głosowało 943 wyborców. Wybrano pp. dra Alb. Proppera, Jul. Epstein, Stan. Rehmana, dra Leona Rothweina i Em. Tillesa. Dziś odbędą się wybory z koła drugiego, oddziału pierwszego (wielka własność). Komitet obywatelski, zawiązany dla przygotowania wyborów do Rady miejskiej krakowskiej, przedstawia wyborcom koła drugiego, oddziału pierwszego (wielkiej własności), następujących kandydatów: 1) Kadena Lud., przedsiębiorcę budowl. wodn., 2) Biesiadeckiego Stan., był. adwokata, właśc. dóbr ziem. (w miejsce hr. Andrz. Potockiego, który oświadczył, iż kandydatury do Rady miejskiej z kurji wielkiej własności nie przyjmuje), 3) Stockmara Ern., aptekarza, 4) Wojnarowicza Edw., dyrektora związku handl. Kółek rolniczych.

Produkcja muzyki wojskowej 55. pp. odbędzie się dziś w piątek w ogrodzie miejskim.

Teatr hr. Skarbka. Dziś „Frou-Frou“, dramat w 5. aktach Meilhaca.

Artyści. W Medjolanie powstało towarzystwo „gwizdaczy“. Panowie ci tworzą orkiestrę, która żadnych instrumentów nie używa, oprócz warg i języków ludzkich. Ci, którzy słyszeli koncerty jej, np. z „Cavaleria rusticana“, zapewniają, że można tego słuchać bez przykrości. Po każdej produkcji hucznie brawonagradzało wykonawców.

Paryska akademja nauk obrała na członka zagranicznego podróżnika br. Nordenskjölda, w miejsce zmarłego botanika de Candolle'a.

Skutki strejku. Dorożkarze wyzwalali na pojedynkę redaktora *Matin* za surową naganę ich zmowy. Redaktor odmówił przyjęcia.

Ofiary złożone w naszej administracji. Na *Towarz. Szkoły ludowej* p. Mokrańska z Abazji od p. M. z Warszawy 1 złr.

Z lwowskiej Rady miejskiej.

Co będzie z łańcami?

Na wczorajszym posiedzeniu rady, prezydent p. Mochnacki odnośnie do sprawy odznak dla prezydenta, wiceprezydenta, I. delegata i radnych, poruszoną na jednym z poprzednich posiedzeń, oświadczył, iż sprawa ta zadecydowaną została przez komitet ścisły, wybrany przez komitet główny — złożony z plenum rady — podczas przygotowań zeszłorocznych na przyjęcie cesarza. Komitet ścisły, który miał ostatecznie załatwić sprawę odznak, zainicjowaną przez prof. Roszkowskiego po porozumieniu się z jubilerem p. Jarzyną, uchwalił, iż prezydent, wiceprezydent i I. delegat mają nosić herb miasta na łańcuchu, a radni herb miasta na u-

Lwowska fabryka Asfaltu
TEKTUR ulepszonych ogniotrwałych do krycia dachów
S. Szeligi-Lyszkiewicza, inżyniera
we LWOWIE, przy ul. Korytniej pod Nr. 13, poleca

Asfaltową masę elastyczną do fundamentów

do izolowania wilgoci kładzioną na mury w gorącym stanie, jedyny taki środek pewny izolujący wilgoć; Osuwa natomiast jako jedynym środkiem znanym dotąd w budownictwie najbardziej zawilgocone ściany w mieszaniach. Niezwykle przetrwała i nieustraszona.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Doniesienia rozmaite
po 1/2 centa od wyrazu.

Pierwsza i najstarsza piwiarnia pilznerska zawiadamia Panów wdownców słomianych o zaprowadzeniu kuchni domowej tak podczas sezonu letniego jako też i nadal we własnym zarządzie, śniadania, obiady i kolacje smaczno na masle robione i ceny umiarkowane. Tomasz Najzarek przedtem Pfnk, Rynek 17. 775

50 ct Litra znakomitego Wina białego stołowego.
60 ct. Litra wybornego Wina czerwonego poleca handel win i delikatesów Stanisława Wojciechowskiego Akademicka dom własny 812

Kuchenki naftowe niedymiące (pod gwarancją) po zł. 1-80, 2-75, i 3-75, poleca Piotr Chrzastowski handel żelazny we Lwowie plac Kapitulny 1. (naprzeciw Katedry.) Cenniki ilustrowane różnych artykułów do dyspozycji. 942

"Hotel Garni" pod "TRZEMA KORONAMI"
l. 10. ulica Trybunalska we Lwowie poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od 60 centów i wyżej za dobę wraz z poscielą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza 433

Rowery angielskie, wszelkie przybory, dla cylistów po bardzo niskich cenach w handlu Ed. Hawranka Lwów 770

Uczeń do praktyki potrzebny jest zaraz do handlu Mieczysława Musiała w Bełzie. 608

30 kóp trzciny do sprzedania. Bieliński Piekarska 9 613

4 parcele budowlane razem lub pojedynczo sprzedaje właściciel Franciszkańska 15. 608

Uczeń z ukończoną 1. lub 2. gim. znajdzie umieszczenie w handlu podpisanej firmy. Józef Popiel i Sp. Nowy Sącz. 602

Maszyna parowa o sile 100 konni wraz 2 kółkami w dobrym stanie jest z powodu zastąpienia teje maszyny o znaczniejszej sile, natychmiast do sprzedania. Zgłoszenia w tym niegdyś Domsa ul. Młynarska 5. 609

Zdolny gospodarz kawaler obznajomiony z zajęciami przy siano-kosach, jakoteż podczas żniw może być użyty na polu do ludzi lub w stodole, na gumnie i t. p. Obznajomiony jest także z gorzelnią, t. j. do wydawania wszelkich produktów potrzebnych do tejej poszukuje zaraz posady. Zgłoszenia pod literami M. W. w Powitnie poczta Mszana koło Lwowa. 614

Ucznia poszukuje cukiernia Wierzbickiego we Lwowie. 621

Osoby z dolnej do prowadzenia sklepu poszukuje zaraz kaucja 300 zł Nizalowski skład papieru. 520

Młody człowiek, władający językiem polskim i niemieckim w mowie i piśmie poszukuje posady jakiejkolwiek zaraz; adres L. S. post. rest. Lwów. 622

Poszukuje się magistra farmacji z pięcioletnim, kawalera, do samodzielnego prowadzenia apteki na prowincji. Bliższa wiadomość w aptece Kaliksta Krzyżanowskiego we Lwowie. 626

Dwie kufy dębowe, nieużywane, silnie zbudowane, do gorzelni tano do nabycia. Bliższa wiadomość w biurze Świdarskiego w Tarnowie. 849

Własnego wyrobu bieliznę gotową wszelkiego rodzaju, damską męską i dziecięcą poleca handel M. Bałababa następcą Mikołaj Ludwik, Lwów, plac Maryacki 8.

Kurs buchalterji kupieckiej.
rozpoczyna się z dniem 1. lipca 1893. Zapisywać się można codziennie od godz. 3. do 6. popołudniu. Ul. Krakowska 1. 7. III. p. L. C. Veltze.

Poszukuję zdolnych agentów dla prowincyi pierzsenstwo mają którzy już z prywatnymi osobami interesu robili i dłuższy czas podóżowali Józef Fragnet plac Kapitulny 3. Lwów. 553

Po znanych niskich cenach kotdry szyte, materace, poleca magazyn Knauera Lwów. 688

KASY OGNIOTRWAŁE
z c. k. uprzyw. fabryki sprzedaje najtaniej
SZYMON DEGEN
Lwów, Sykstuska 19.

Ogrodnik wszechstronnie wykształcony w kraju i zagranicą (nieżonaty) poszukuje posady zaraz lub od 1. września. Adres: Janowi Preiss, Stare Brody. 512

Szanownym zarządem Dobr., jakoteż P. oficjalistom nauczycielom i W. p. księżom polecam sumiennie poznać swoją świeżo sprowadzoną herbatę rosyjską. Wyłączny skład Herbat Adolf Singer Lwów Sykstuska 17. cenniki franco. 552

Cukiernia Józef Lewickiego w Rzeszowie poszukuje uzdolnionego subiekta na czas dłuższy ucznia na praktykę 632

Posada ekspedytora - telegrafisty przy urzędzie pocztowym w Koszowie jest do obsadzenia. Zgłoszenia wprost do urzędu. 633

Zakład fotograficzny do sprzedania. Adres poda ekspedycja Kurjera Lwowskiego. 635

J. K. uczeń VI. klasy gimnazjalnej poszukuje lekcji na wieś przez wakacje. Adres: poste restante Lwów; ul. Zielona Nr. 6. (w podwórzu) J. K. ucz. gymn. 636

Ważne dla Pań!
Po cenach umiarkowanych na każdą miarę sprzedaje się formy na stanki, płaszczyki, paletocki, szlafroki itd. Przyjmuje się do sterowania całej suknie, a na żądanie do fastygowania i wyprobowania pod gwarancją i najściślejszej dokładności.
Tylko za 10 zł.
w 12 lekcjach wyucza się pod gwarancją kroju francuskiego.
Piekarska 2 B. II. piętro.

Dwa morgowy ogród sadowo-warzywny z obitą trawą, Żółkiewska 38 Lwów. do wydzierżawienia na sezon lub kilkuletnio. 634

Panna służąca potrzebna zaraz wiadomość. Plac Chorążczyzny 1. 4 I. piętro. 631

We wsi Tuchla powiat Stryj w pobliżu wsi Hrebenów stacja kolejowa poczta telegraf w miejscu, jest nowo zbudowany dom drewniany z odpowiednim urządzeniem, w którym cztery familje wygodnie pomieścić się mogą do wynajęcia na porę letnią każdego czasu. W bliskości lasy szpilkowe, jodłowe; rzeka Opór do kąpiel, bliższa wiadomość. Mozdzeński. 630

Panny, poszukuje do sklepów papierowych z kaucją. Wiadomość Leon Koźniński Łyczakowska 1. 513

Apteka w Brzostku
poszukuje
ZASTĘPCY
na czas kilkumiesięczny.

Jeden morg 650 sążni ogrodu z sadem w Jarosławiu do sprzedania. Nadaje się szczególnie dla p. p. ogrodników. Wiadomość u właściciela Walickiego. 570

Poczta Mikuliczyn poszukuje ekspedytora lub ekspedytorki z uzdolnieniem telegraficznym. 628

Mieszkania i sklepy
po I cencie od wyrazu.

Wrażliwości pod I. i plac Chorążczyzny jest sklep na jatkę lub sprzedaż nafty. 534

Tanio sklepy i dwa pokoje do wynajęcia 3 plac Maryacki 488

W Hołosku wielkiem pod Lwowem jest zaraz do wynajęcia na lato pomieszkanie składające się z 1 pokoju i kuchenki. Bliższa wiadomość w Hołosku pod Nr. 67. 489

Ulica Żulińskiego l. 5, 2 pokoje z kuchnią na piętrze zaraz do wynajęcia 600

3 pokoje z kuchnią, wysoki parter; ul. Podlewskiego l. 8. 610

3 pokoje, przedpokój, kuchnia, 2 pokoje kuchnia i salon i pokój z balkonem pokoje kawalerskie Łyczaków 13. 607

W Skolem do wynajęcia 3 pokoje z kuchnią. Wiadomość w handlu Wgo. Jana Bromińskiego. 624

Pokój kawalerski z 7 zł. ul. Gołębina 11. 623

Na Kasztelówce w willi Nr. 20 do wynajęcia I. p. 4 pokoje i kuchnia, spiżarka, przedpokój i 2 balkony, II. p. 2 pokoje z kuchnią z osobnymi wchodami, które mogą być jako pokoje kawalerskie osobno wynajęte. Bliższej wiadomości udzieli biuro budowniczego Lewińskiego plac Kapitulny l. 7. II. p. 883

5 pokoi, 2 przedpokoje etc. na I. piętrze. Ossolińskich 11. 629

Czyści krew, wzmacnia, odmładza i odnawia cały organizm, podnosi siły dając sen i apetyt sławna wódka z ziół leczniczych ks. Kneippa
KNEIPPÓWKA.
Cena flaszki 1 złr. - W składzie materjałów
LEOPOLDA LITYŃSKIEGO
Lwów, 2. Kopernika 2.
Na prowincję wysyła się odwrotną pocztą.

KONKURS.
Kasa chorych król. stoł. miasta Lwowa ogłasza konkurs na posadę Inkasenta z placą miesięczną 24 zł. i 1 % prowizją od inkassa. Kompetenci mają posiadać: 1) Nieskazitelną przeszłość i wiarygodne świadectwa z dotychczasowego zajęcia przynajmniej z ostatnich 10 lat wykazać, że na zaufanie zasługują; 2) Że mają biegłość w czytaniu, pisaniu i liczeniu, oraz znhjomość dokładną Lwowa; 3) Że wiek nie przekraczający 45 lat i stan zdrowia kwalifikują do tej służby; 4) Że gotowi są złożyć kaucję służbową przynajmniej w ilości 300 zł. w. a.
Podania własnoręcznie pisane należy udokumentowane wnosić należy najdalej do 5go Lipca br. na ręce Dyrekcji ul. Kopernika l. 19.
We Lwowie dnia 21go Czerwca 1893
ZARZĄD.

Skład powozów
M. NASSA
Lwów, ul. Szpitalna 28.
poleca swój wielki zapas **wszelkiego** rodzaju powozów, wózków i tarantasów gwarantując za dobry wyrób.

S E R
na model ementalski w najlepszej jakości zawsze do nabycia. Zarząd dobr Państwa Grębów. (Poczta w miejscu).



Złoty medal Wystawa powszechna. Paryż 1889.

Złoty medal Wystawa powszechna. Paryż 1889.

J. G. MOUSON & Co, FRANKFURT N. M.
Mouson'a mydła toaletowe. Mydła toaletowe Mousona i Sp. zawdzięczają swoją renomę i powszechnie upodobanie tej okoliczności, że są wyrabiane z najlepszych i najczystszych materjałów pod osobistym kierownictwem i dozorem.
Przy używaniu są one nadzwyczaj łagodne i wydają obfitą kremową szumowinę i działają na skórę bardzo przyjemnie, ucząją teje świeży wygląd i aksamitną gładkość.
Osobliwie upodobane i wyszczególnione są mydła: fiołkowe, różowe, dzwonkowe, liljowe, z kwiatu alpejskiego, kakaowe, Guimauve, Mikado mydła, Ixora, wydła Carmen-Sylva itd.
Mouson'a perfumerje, ekstrakty podwójne i potrójne. Podług zapachu najnowsze i najbardziej ulubione są perfumy z kwiatu lipowego, dzwonka, bzu, Ixory, Piroli, Heliotropu, Mikado, bukiet, indyjski bukiet, Kananga, Ylang-Ylang, Opoponax, świeżego siana, Essbouquet, Rondeletia, Mélati, kwiatów wiosennych, fiołka Nizzy, róży mchowej, cesarsk. fiołków, Carmen-Sylwa bukietu itd.
Mouson'a woda kolońska, która dla swego orzeźwiającego pięknego zapachu wyżej stoi od fabrykacji kolońskich. Niedosięgniętą specjalnością jest woda kolońska Carmen-Sylwy.
Mouson'a woda do mycia głowy. Woda ateńska, chinowa i fiołkowa uchyla wypadanie włosów, wzmacnia skórę głowy i przyczynia się do nowego porostu, zarazem chroni od bólu głowy i przeziębienia.
Mouson'a mydła i perfumerje są do nabycia we wszystkich aptekach, droguerjach i większych składach galanterijnych. Cenniki na żądanie wysła gratis i franco, oraz zamówienia przyjmuje zastępca dla Galicji i Bukowiny
Samuel Blassberg we Lwowie.

OGŁOSZENIE.

Celem obsadzenia posady sekretarza Rady powiatowej w Nisku z roczną placą 1000 złr. i wolnem pomieszkaniem rozpisuje się niniejszem konkurs do 10. lipca 1893 r.
Kompetenci zechcą się w powyższym terminie zgłosić w należycie adstruowanych podaniach do Wydziału powiatowego, wykazać dotychczasowe zajęcia, tudzież nabycie praktyki w zawodzie polityczno-administracyjnym.
Z Wydziału Rady powiatowej.
Nisko dnia 19. czerwca 1893 r.



CERATY
na meble, stoły, wózki, podłogę i przed umywalnie

CHODNIKI
gumowe ceratowe i korkowe.

Kubler LWÓW.

Prześcieradła gumowe, białe, czarne i czerwone, gotowe i na metry - poleca

MAGAZYN WYROBÓW GUMOWYCH
R. KRIMMERA
Lwów, Hotel Francuski.

Mole zabija i nie ma niemiłej woni
ANTYMOLINA.
W składzie **LEOPOLDA LITYŃSKIEGO**
Lwów, 2. Kopernika 2.
Cena puszeki 40 centów.
Na prowincję wysyła się odwrotną pocztą.

Kto używa Dentyny nie zna bólu zębów.
Najlepszą w świecie wodą do ust jest **Leopolda Lityńskiego DENTYNA**
Wzmacnia dziąsła, odświeża jamę ustną, daje miły smak, zapobiega radykalnie bólowi zębów.
Cena flaszki 80 centów.
Prawdziwa jedynie z firmą Leopolda Lityńskiego. - Do nabycia w składzie materjałów

Apteka
w powiatowym mieście do wydzierżawienia. Bliższa wiadomość u właściciela apteki Włodzimierza Bielińskiego we Lwowie ul. Unji Lubelskiej 1. 17.

Leopolda Lityńskiego
Lwów, 2. Kopernika 2.
Na prowincję wysyła się odwrotną pocztą.

CENTRALNY BAZAR KRAJOWY.

CENTRALNY BAZAR KRAJOWY

gal. akc. Tow. handlowego

Lwów, **ulica Karola Ludwika 1. 5. I. piętro**

utrzymuje na składzie i poleca w największym wyborze z pierwszych krajowych fabryk:

Zefiry, batysty, nicee czysto niciane na letnie suknie damskie. — Dreluchy na liberje. — Płótka białe na bieliznę. — Bieliznę stołową, ręczniki tureckie do nacierania. — Sukna na letnie ubrania męskie. — Bundy męskie, rotundy damskie z wełny wielbłądziej i owczej. — Buciki letnie męskie, damskie i dziecięce z żółtej skórki od 30 ct. za parę począwszy. — Buciki letnie z rzemykami do połowania na błotne ptactwo. — Kilimy, werty, portjery bawełniane, niciane oraz z wełny harasowej i mohaisowej haftowane. — Koldry, kocyki na łóżka i na nogi. — Dery na wózki i konie. — Chustki damskie, pledy męskie z skóry wielbłądziej i owczej.

Największy skład:

Mebli ogrodowych, na werandy, do gościnnych pokoi, zakładów kąpielowych z łożyny i bambusu. — Kufry podróżne koszarowe i walizki ręczne na wycieczki od zhr. 1.50 począwszy. — Kufry podróżne koszarowe w skórę i nieprzemakalne płótno oprawne od zhr. 21— i wyżej. — Serdaki męskie, damskie i dziecięce bez futra i z futrem. — Koronki, wyroby platerowane, ze szkła, majoliki, rzeźby, kłódki itp.

CENTRALNY BAZAR KRAJOWY.

Plaster kauczukowy na nagniotki

plaster ten działa szybko, pewnie i łagodnie i uwalnia od tego dokuczliwego bólu już po dwóch lub trzech dniach.

Cena kartonu 30 centów.

Główny w aptece „pod  srebrnym orłem“ skład

ZYGMUNTA RUCKERA

WE LWOWIE.

Zamówienia z prowincji uskutecznią się odwrotną pocztą.

PIGUŁKI BLANCARDA

NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIENNYM

APROBOWANE PRZES AKADEMIĄ MEDYCNĄ W PARYŻU, ADOPTOWANE PRZES FORMULARZ OFICJALNY FRANCUSZKI, SANKCJONOWANE PRZES RADĘ MEDYCNĄ W PETERSBURGU.

Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłącznie we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny (puchliny, zatkanie kanałów, humory, etc.) słabości, przeciw którym zwykłe żelazo jest zupełnie bezskuteczne; w CHŁOROZIE (bladaczce), w LEUCORRHEE (białych upławach), w AMENORRHEE (zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności), w SUCHOTACH, w SYPHILIS ORGANICZNEJ, etc. Ostatecznie podają ona lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podżywiania organizmu i do wzmacniania konstytucji limfatycznych, słabych lub osłabionych.

N.B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnym, rozdraszającym. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych PIGULEK BLANCARDA, żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodu zielonej etykiety.

Aptekars w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40. WYSTREGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

Rok założenia 1853.

August Schellenberg i Syn

dom bankowy i Kantor wymiany we Lwowie

kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe

Promesy do ciągnięcia 1. lipca 1893.

NA LOSY MIASTA WIEDNIA

po 3.75 wraz ze stemplem

Główna wygrana 400.000 koron.

Promesy do ciągnięcia 5. lipca 1893.

na Losy austr. zakładu kredytow. ziemsk. II. emisji

po zhr. 1.75.

Główna wygrana 100.000 koron.

Wydawnictwo Gazety losowań „Nadzieja“. Prenumerata roczna we Lwowie zhr. 1.50; z doręczeniem

do domu zhr. 1.70, na prowincji zhr. 1.80.

FARBY
do farbowania materji wełnianych, jedwabnych, lnianych i bawełnianych wolne od trucizn i łatwe do użycia w pakietkach po 6, 10 i 15 centów poleca w wielkim wyborze
Alojzy Hübner
Lwów, Rynek 38.



PŁÓTKA DOMOWE
czysto niciane.
sztuka 23 1/2 metr. długie zhr. 5-80 10, 11, 12 z najlep. przędzy zhr. 12, 13, 14
Płótko na prześcieradła.
165 ctm. szer. 14 1/2 metr. długie, zhr. 13-50, 14, 15, 16. na 6 lub 7 prześcieradeł.
Płótko na pieluszki
sztuka 23 metr. po zhr. 6-25 750 i 8-50.
Chustki do nosa niciane
tuzin zhr. 2-40, 2-80 3-40, 4.
Serwety stołowe
tuzin zhr. 2-80, 3-75 5-25.
Obrusy na 6 osób
zhr. 275 1-25, 1-65, 2-15.
Serwetki desert. z frędzlami
tuzin zhr. 1.60, 2, 2.80, 3.60.
Garnitury kawowe kolor.
z 6-ciomą serwetkami, zhr. 2, 3, 3-70, 4
Ręczniki niciane
tuzin zhr. 3, 3-30, 4, 4-60.
Ścierki płócienne
tuzin zhr. 2, 3, 3-60.
poleca handel
JANA RIEDLA
we Lwowie.

JAN IHNATOWICZ
we Lwowie
ul. Kopernika 1. 3, ul. Halicka 1. 11. Kraków Sukiennice 1. 20. Czerniowce Rynek 1. 2.
poleca
Mydło mieszczzańskie
znakomite do rąk i kąpieli, kawałek 10 ct.

Impregnator
środek chroniący materiały drzewne od gnicia, grzyba, toczenia przez robaka etc. służy również jako tani pokost do malowania parkanów, sztachet, drzwi i okien u budynków gospodarskich, także szop etc.
CARBOLINEUM
również chroniące materiały od gnicia i wilgoci.
Ter do dachów, Oleje maszynowe dla maszyn parowych, wodnych, rolniczych, wreszcie pokosty, lakiery i farby dostarcza hurtowny skład chemicznych materiałów
Henryka Szancera
w Tarnowie.
Poszukuję również agentów.

PAPEE & KOŚCICKI
we Lwowie ulica 3. Maja liczbą 2.
Komisowe składy hurtowne towarów tylko najlepszej jakości
HERBATY
firmy Wogau i Sp. w Moskwie.
KAWY
pod godłem „Syrjusz“.
Kakao w proszku F. Korffa & Spółka, — Delft-Amsterdam.
CZEKOLADY
Amédée Kohler & Syn, Losanna i Menier w Paryżu.
Kakao w proszku.

HANDEL HERBATY
chińsko-rosyjskiej
EDMUNDA RIEDLA
we Lwowie, plac Marjacki 1. 10.
poleca zbioru majowego
Congo zhr. 1-60
Souchong czarna 2-
„ zbiór majowy 3-
Kaysow czarna 4-
Wysiewki herbaciane 1-30
Wysiewki z najlepszych herbat 1-60
Zamówienia z prowincji wysłać się odwrotną pocztą. Opakowania się nie liczy.

W roku 1841 założony handel
SUKNA I TOWARÓW WEŁNIANYCH
pod firmą
JAN WALLACH i SYN
Lwów, Rynek 33.
poleca
oprócz materji wełnianych modnych, również materje płócienne dreluchy liberyjne, oraz Cord płócienny na ubrania do jazdy konnej.
Próbki zawsze przygotowane.

Panie i Panowie
wszelkich zawodów, jak również ze stanu robotniczego, znajdą zajęcie za pobraniem stałej płacy i prowizji przy asekuracji na życie i od wypadków. Zajęcie to nadaje się też na **zarobek uboczny**. Zgłoszenia pod cyfrą „Korzystny interes“ przyjmuje Biuro dzienników i ogłoszeń L. Horowitza w Czerniowcach (Bukowina).

KANTOR WYMIANY
c. k. uprzyw. galic. akc. BANKU HIPOTECZNEGO
kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety
po kursie dziennym najdokładniejszym, nie licząc żadnej prowizji.
Jako dobrą i pewną lokację poleca
4 1/2 % listy hipoteczne
5 % listy hipoteczne premiovane
5 % „ „ bez premji
4 1/2 % listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego
4 1/2 % „ Banku krajowego
4 1/2 % pożyczkę krajową galicyjską
4 % pożyczkę propinacyjną galicyjską
5 % „ „ bukowiańską
4 1/2 % pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
4 1/2 % „ propinacyjną węgierską
4 % węgierskie Obligacje indemnizacyjne,
które to papiery Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze nabywa i sprzedaje po cenach najkorzystniejszych.
Uwaga: Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie wylosowane, a już płatne miejscowe papiery wartościowe, tudzież zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia, za zamiejscowe, jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów. Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które sam ponosi.